

# Jarosław Majewski

---

## O niektórych wątpliwościach związanych z wykładnią przepisów dotyczących orzekania grzywny w nowym kodeksie karnym

---

Palestra 42/3-4(483-484), 6-21

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O niektórych wątpliwościach związanych z wykładnią przepisów dotyczących orzekania grzywny w nowym kodeksie karnym

1. Wnikliwsza lektura postanowień nowego kodeksu karnego<sup>1</sup>, które normują problematykę orzekania grzywny wskazuje na to, że w niejednym wypadku na tle tych postanowień rodzić się będą niełatwe do rozwiązania problemy praktyczne. Niektórym z nich chciałbym poniżej poświęcić nieco uwagi.

2. Kodeks karny z 1969 r. stosuje tradycyjny model orzekania grzywny, w którym zarówno oznaczenie granic ustawowego zagrożenia, jak i wymiar tej kary w konkretnym wypadku wyrażają się w określonej kwocie pieniędzy (stąd nazwa: system kwotowy). Nowy kodeks karny dokonuje w tym zakresie zasadniczej zmiany – wprowadza nowy model orzekania grzywny, zwany systemem stawek dziennych<sup>2</sup>. Stosownie do założeń tego modelu granice ustawowego zagrożenia grzywną wyznacza się za pomocą określonej liczby stawek dziennych, zaś wymiar tej kary polega na określeniu liczby stawek oraz wysokości jednej stawki (por. art. 33 § 1 k.k.). Jak widać, w systemie stawkowym grzywnę wymierza się w dwóch etapach, które wyraźnie się od siebie oddzielają.

W pierwszym etapie określa się liczbę stawek, kierując się tymi samymi dyrektywami, co w przypadku kar niemajątkowych, zaś w drugim etapie wyznacza się wysokość jednej stawki, kierując się dyrektywą statusu majątkowego sprawcy<sup>3</sup>.

System stawek dziennych wyrażnie góruje nad systemem kwotowym, zwłaszcza w kontekście konstytucyjnej zasady równości<sup>4</sup>. Z całą wyrazistością jawi się to już w płaszczyźnie ustawowego zagrożenia. Załóżmy np., że za przestępstwo *P* grozi grzywna, której granice: dolną i górną wyznaczają odpowiednio kwoty *A* oraz *B*, a także że status majątkowy *Iksińskiego* jest dwukrotnie wyższy od statusu majątkowego *Igrekowskiego*. Nietrudno zauważyć, że ustawowe zagrożenie związane z przestępstwem *P* tylko formalnie jest takie samo dla wszystkich potencjalnych sprawców. Faktycznie ze względu na możliwe zróżnicowanie ich statusów majątkowych takie samo nie jest. I tak, z perspektywy *Igrekowskiego* ustawowe zagrożenie grzywną, związane z przestępstwem *P*, przedstawia się jako znacznie surowsze aniżeli z perspektywy *Iksińskiego*. Prze-

cież grzywna w kwocie *A* będzie dla tego pierwszego dwukrotnie bardziej dolegliwa aniżeli dla tego drugiego; podobnie grzywna w kwocie *B*<sup>5</sup>. System stawkowy tę nierówność eliminuje. Jeżeli za przestępstwo *P* grozi grzywna, przy czym jej dolną granicę wyznacza liczba *C* stawek dziennych, zaś górną – liczba *D* stawek dziennych, to nie tylko formalnie, ale także realnie ustawowe zagrożenie jest jednakowe dla wszystkich potencjalnych sprawców; a to dzięki temu, że poprzez odpowiednie zróżnicowanie wysokości jednej stawki można zniwelować dysproporcje wynikające z odmienności ich statusów majątkowych. Grzywna w wysokości *C* stawek dziennych, podobnie jak grzywna w wysokości *D* stawek dziennych, będzie równie dolegliwa tak dla *Igrekowskiego*, jak i dla *Iksińskiego*, naturalnie pod warunkiem, że właściwie określona zostanie wysokość jednej stawki, tj. że stawka dzienna w wypadku tego pierwszego będzie dwukrotnie niższa aniżeli w wypadku tego drugiego.

Niestety, zalety systemu stawek dziennych łatwo zaprzepaścić, gdy się go nieprawidłowo stosuje. A pułapek czyha tu kilka. Jedną zgotował sam ustawodawca.

Przypomnijmy, że podstawowym założeniem omawianego modelu jest staranne i ścisłe rozdzielenie procesu orzekania grzywny na dwie fazy. Cele, którym mają służyć procedury obu etapów są zgoła odmienne: w pierwszym chodzi o rozstrzygnięcie co do surowości kary, o wymiar kary *sensu stricto*, zaś w drugim o czysto techniczną w istocie operację, mającą zapewnić, aby grzywna w wysokości tylu a tylu stawek dziennych była faktycznie równie dolegliwa

dla wszystkich sprawców, którym ją wymierzono, niezależnie od różnic w ich statusach majątkowych. Założenie to – co warto podkreślić – znalazło także swój formalny wyraz w systematyce kodeksu karnego z 1997 r. Nie bez powodu przecież przepis art. 33 § 1 k.k., zawierający dyrektywę „drugiego etapu”, a więc określający, czym należy się kierować przy ustalaniu wysokości stawki dziennej, zamieszczono w zupełnie innym miejscu aniżeli dyrektywy „pierwszego etapu”<sup>6</sup>. Istota analizowanego systemu orzekania grzywny wymaga, aby rozstrzygnięcie co do liczby stawek było całkowicie niezależne od statusu majątkowego sprawcy, natomiast rozstrzygnięcie co do wysokości jednej stawki odwrotnie – zależne od tego statusu. Z tego wniosek, że kręgi okoliczności wpływających na jedną i drugą decyzję powinny być rozłączne. Tymczasem zestawienie treści przepisów art. 53 § 2 i art. 33 § 3 k.k. wskazuje na to, że regulacja kodeksowa zasadę tę respektuje nie w pełni. Albowiem przewidziano taki czynnik, który ma być uwzględniany w obu fazach orzekania grzywny, czyli wpływać zarówno na liczbę wymierzanych stawek, jak i na ich wysokość. Chodzi mianowicie o „warunki osobiste sprawcy”. W ten sposób znaczenie jednej z okoliczności mających współkształtować orzeczenie o grzywnie zostało – nie wiedzieć czemu – niejako zdwojone, co może grozić zniekształceniem procesu wymiaru grzywny, i w konsekwencji, prowadzić nawet do orzeczenia kary niesprawiedliwej.

Pojawia się pytanie, co w takiej sytuacji czynić. Wszelkie próby obrony czystości konstrukcyjnej rozwiązania kodeksowego są, moim zdaniem, z góry skaza-

ne na niepowodzenie<sup>7</sup>. Do wyboru stoi więc jedno z dwojga. Albo w zgodzie z językowymi dyrektywami wykładni<sup>8</sup> – z całą świadomością ryzyka, jakie może to ze sobą nieść dla prawidłowości wymiaru kary – przyjąć, że pewne okoliczności, a mianowicie te, które obejmuje termin „warunki osobiste sprawcy”, winny być uwzględniane tak przy określaniu liczby stawek, jak i wysokości jednej stawki. Albo też – wbrew tym dyrektywom – przyjąć, że zwrot „warunki osobiste sprawcy” na tle art. 33 § 3 k.k. oznacza co innego, aniżeli na tle art. 53 § 2 k.k. Najlepszym rozwiązaniem byłoby oczywiście usunięcie omawianej tu niespójności<sup>9</sup>, co też należy postulować.

A inne najniebezpieczniejsze pułapki? Może się zrodzić pokusa – a nasze wieloletnie przyzwyczajenie do kwotowego systemu grzywny stwarza dla niej szczególnie podatny grunt – ażeby orzekając grzywnę procedować w następujący sposób: najpierw ustalenie „globalnej” kwoty grzywny w złotych, a potem odpowiednie dopasowanie do niej liczby stawek i wysokości jednej stawki. Naturalnie, podejście takie jest całkowicie sprzeczne z założeniami modelu stawkowego, krańcowo wypaczającego sens. Podobnie jak dowolne „zonglowanie” czynnikami iloczynu liczby stawek i wartości stawki w myśl rozumowania: „wszystko jedno, czy w danym wypadku wymierzę np. 100 stawek grzywny, określając równocześnie wysokość jednej stawki na 20 zł, czy też 200 stawek, przyjmując, że wartość stawki jest równa 10 zł”.

Niedopuszczalne jest dalej kształtowanie wysokości stawki dziennej przez przyzmat liczby stawek, ustalonej w pier-

wszym etapie, według schematu: „skoro ustalona już liczba stawek jest wysoka, to wartość jednej stawki powinna zostać określona na stosunkowo niskim poziomie: gdyby jednak w tym samym przypadku liczba stawek była niższa, to wartość jednej stawki musiałaby być odpowiednio wyższa”. Takie postępowanie – poza wszystkim – stanowiłoby obrazę przepisu art. 33 § 3 k.k., który taksatywnie wylicza okoliczności, jakie należy brać pod uwagę, określając wysokość stawki dziennej.

Wskazuje się również, że nieuprawnione jest odwracanie kolejności faz w orzekaniu grzywny, a więc naprzód określanie wysokości jednej stawki, a dopiero później liczby stawek, że prowadzi to do zatracenia zalet systemu stawkowego<sup>10</sup>. Czy zastrzeżenie to jest słuszne? Rzeczywiście, z punktu widzenia czystości konstrukcji takie podejście może razić; samo przez się jednak w praktyce nie grozi deformacją rozstrzygnięcia o grzywnie. Niebezpieczeństwo takiej deformacji pojawi się dopiero wówczas, gdy odwróciwszy kolejność obu faz, rozstrzygnięcie co do liczby stawek ukształtujemy, biorąc pod uwagę ustaloną wcześniej wysokość jednej stawki. Taki zabieg – rzecz oczywista – jest absolutnie niedopuszczalny.

3. W polskim ustawodawstwie karnym znajdujemy nie tylko sankcje z grzywną określoną w stawkach dziennych, ale również sankcje z grzywną określoną kwotowo. Te ostatnie znajdujemy nie tylko w przepisach „starych”, pozostawionych w mocy przez ustawę z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny<sup>11</sup>, ale również w przepisach zawartych w ustawach uchwalonych już po uchwaleniu nowego

kodeksu karnego, a wchodzących w życie 1 stycznia 1998 r. (pierwotna data wejścia w życie k.k. z 1997 r.) lub później<sup>12</sup>, co skłania do przypuszczenia, że współistnienie obu modeli orzekania grzywny, tj. modelu stawkowego oraz modelu kwotowego, nie będzie w naszym prawie karnym czymś tylko chwilowym. Wszelako w postanowieniach nowego kodeksu karnego ów systemowy dualizm nie znalazł żadnego odzwierciedlenia: są one nastawione wyłącznie na grzywnę określoną w stawkach dziennych. Przysporzy to zapewne wielu kłopotów związanych z orzekaniem grzywien określonych kwotowo; kłopotów, dodajmy, zupełnie niepotrzebnych. Nie wiadomo dłaczego, na pewnym etapie prac nad nowym kodeksem odstąpiono od trafnego założenia, że w związku z wprowadzeniem modelu stawkowego grzywny określone kwotowo należy z systemu sankcji całkowicie wyeliminować.

4. Artykuł 11 przep. wpr. k.k. wprowadza dyrektywę, że grzywny przewidziane w ustawach szczególnych wymierza się według zasad przewidzianych w nowym kodeksie karnym, wyłączając zarazem spod jej stosowania ustawę karną skarbową oraz wypadki, w których ustawa szczególna określa grzywnę kwotowo. Z zestawienia obu paragrafów powyższego artykułu wynika, że grzywien z ustawy karnej skarbowej oraz tych grzywien z ustaw szczególnych, które są określone kwotowo, nie „wymierza się według zasad przewidzianych w Kodeksie karnym”. A jeśli tak, to trzeba postawić pytanie, wedle jakich zasad grzywny te wymierzać. W przypadku „szczególnej” ustawy szczególnej, jaką jest ustawa karna skarbowa

– zakładając, że dojdzie do jej spodziewanej nowelizacji – odpowiedź może być banalnie prosta. Z tego, co piszę, te słowa wiadomo wynika bowiem, że zamierza się do niej wprowadzić specjalną dyrektywę dotyczącą wymiaru grzywny kwotowej. Ale co z innymi ustawami szczególnymi<sup>13</sup>? W ich przypadku treść odpowiedzi na postawione wyżej pytanie będzie oczywiście zależna od tego, jaką przyjmie się interpretację terminu „zasady przewidziane w Kodeksie karnym, według których wymierza się grzywnę”, zawartego w art. 11 § 1 przep. wpr. k.k. Czy zwrot ten oznacza zarówno zasady (dyrektywy) wymiaru kary, określone w rozdziale VI nowego kodeksu karnego, jak i zasady określające model orzekania grzywny (system stawek dziennych), czy też tylko te ostatnie? Językowe dyrektywy wykładni (*lege non distinguente*) wskazywałyby raczej na pierwszą z interpretacji, silnie skłaniałby do niej również взгляд na tytuł wspomnianego rozdziału, a mimo to trzeba ją odrzucić, ponieważ jest nie do utrzymania ze względów funkcjonalnych. Przyjąwszy ją bowiem, sprawilibyśmy, że nie byłoby żadnych ustawowych zasad, które by rządziły procesem wymiaru grzywny w systemie kwotowym. Wszak zasad takich nie zawiera żadna z ustaw szczególnych<sup>14</sup>. Należy więc wybrać interpretację drugą. Ale nawet ona nie uwalnia nas od wszystkich kłopotów. Skoro bowiem do grzywien określonych kwotowo nie stosuje się zasad określających kodeksowy model orzekania grzywny, to czy wymierzając te grzywny brać pod uwagę wskazania art. 33 § 3 k.k.? Przecież jest to przepis określający, jak ustalać wysokość jednej stawki, a więc przepis jak najściślej

związany z systemem stawek dziennych, co wskazywałoby na to, że przy wymiarze grzywny w systemie kwotowym stosować go nie należy. Ale z to kolei prowadziłoby do sytuacji, w której orzeczenie o grzywnie w systemie kwotowym nie uwzględniałoby w ogóle statusu materialnego sprawców i możliwych różnic w tym zakresie, a więc czynnika jakże istotnego dla oceny dolegliwości tej kary. Ze zrozumiałych względów trudno się na to zgodzić. Pozostaje więc przyjąć, że przy wymiarze grzywien kwotowych należy uwzględniać dyrektywę statusu materialnego sprawcy, określoną w art. 33 § 3 k.k., jakkolwiek trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że właściwie za wszelkie uzasadnienie takiego postępowania wystarczyć musi odwołanie się... do zdrowego rozsądku.

5. Wyżej zazaczyłem, że grzywny określone kwotowo napotykamy m.in. w przepisach karnych utrzymywanych w mocy przez przepisy wprowadzające k.k. Jest tak istotnie, ale sprawa ta nie jest bynajmniej oczywista. Co więcej, z treści art. 13 pkt 2 przep. wpr. k.k. wynika, zdawałoby się jednoznacznie, coś zgoła przeciwnego: że mianowicie w utrzymanych w mocy przepisach karnych grzywien oznaczonych kwotowo już nie ma („przy stosowaniu utrzymywanych w mocy przepisów karnych wszystkie kary orzeka się w **granicach i na zasadach** przewidzianych w Kodeksie karnym...”). Ale literalna wykładnia art. 13 pkt 2 przep. wpr. k.k. nie da się utrzymać, i to z dwóch co najmniej względów. Po pierwsze – to argument najistotniejszy – należałoby odrzucić zdawałoby się oczywiste założenie, że postanowienia art. 11 przep. wpr. k.k. odnoszą się również do przepisów kar-

nych utrzymanych w mocy. Albowiem w razie jego przyjęcia zachodziłaby oczywista i nieunikniona sprzeczność pomiędzy tymi przepisami: jeden nakażywałby wymierzać grzywny zawarte w utrzymanych w mocy przepisach karnych w każdym, bez wyjątku, przypadku według zasad przewidzianych w nowym kodeksie karnym, drugi zaś – w pewnych przypadkach akurat to właśnie by wyłączał. Poza tym nie dałoby się racjonalnie wytłumaczyć zawartego w art. 13 pkt 2 *in fine* przep. wpr. k.k. odesłania do art. 11 § 1 przep. wpr. k.k. – wszak byłoby to zbędne powtórzenie tego, co i tak już równie jasno wynika z części pierwszej tego przepisu. Z drugiej strony przyjąć, że postanowienia art. 11 przep. wpr. k.k. nie odnoszą się do utrzymanych w mocy przepisów karnych także niepodobna, bo przecież wprost odnoszą się one m.in. do ustawy karnej skarbowej, a więc ponad wszelką wątpliwość do przepisów karnych utrzymanych w mocy (por. art. 4 pkt 1 przep. wpr. k.k.). Ponadto i w wypadku takiej interpretacji niewytłumaczalne byłoby zawarte w art. 13 pkt 2 *in fine* przep. wpr. k.k. odesłanie do art. 11 § 1 przep. wpr. k.k. – tym razem byłby to bowiem przepis normujący po prostu co innego. Po drugie, nie można by wyjaśnić, dlaczego przynajmniej w tych przepisach karnych, które pozostawiono w mocy, ale ze zmianami, nie zastąpiono oznaczeń kwotowych grzywien oznaczeniami w stawkach dziennych<sup>15</sup>, skoro i tak dokonywano zmian...

Z przedstawionych wyżej względów liberalną wykładnię art. 13 pkt. 2 przep. wpr. k.k. trzeba odrzucić. A jaką przyjąć? Łatwo spostrzec, że jedynym powodem omawianej tu trudności interpreta-

cyjnej jest niefortunne ujęcie końcowej części przepisu art. 13 pkt. 2 przep. wpr. k.k. Owa trudność w ogóle by się nie pojawiła, gdyby zamiast odesłania do paragrafu pierwszego art. 11 przep. wpr. k.k. było tam odesłanie do całego tego artykułu. I, jak wszystko na to wskazuje, tak właśnie miało być, a cały zamęt jest najpewniej skutkiem przeoczenia legislacyjnego, albo błędu drukarskiego. Ażeby tedy uniknąć ewidentnych niedorzeczności, art. 13 pkt. 2 przep. wpr. k.k. należy czytać tak, jakby końcowa jego część brzmiała: „z uwzględnieniem zasady, o której w art. 11”.

6. Artykuł 7 § 3 k.k. stanowi, że występkiem jest czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc, zaś art. 1 k.w. z 1971 r. – że wykroczeniem jest czyn zagrożony karą zasadniczą aresztu do 3 miesięcy, ograniczenia wolności do 3 miesięcy, grzywny do 5000 zł lub nagany. Zestawiając te dwa przepisy powinniśmy otrzymać uniwersalne i jednoznaczne kryterium rozgraniczające występkę (przestępstwa) od wykroczeń<sup>16</sup>. Powinniśmy, ale nie otrzymujemy, albowiem poza zasięgiem kryterium wyłaniającego się z przytoczonych przepisów leżą czyny zabronione pod groźbą grzywnien przekraczających 5000 zł zawartych w tzw. sankcjach prostych (grzywna jako jedyna kara przewidziana w sankcji)<sup>17</sup>; nie są one przecież „zagrożone grzywną powyżej 30 stawek dziennych, ani tym bardziej „grzywną do 5000 zł”. Jak je zatem traktować?

Częściowo problem ten można, jak sądzę, rozwiązać w oparciu o art. 3 przep. wpr. k.k., rozumując następująco:

stosownie do postanowień przepisu, o którym mowa, z dniem wejścia w życie nowego kodeksu karnego tracą moc „przepisy dotyczące przedmiotów w tym kodeksie unormowanych”, tzn. przepisy dotyczące – najogólniej rzecz ujmując – rozmaitych aspektów odpowiedzialności karnej, odpowiedzialności za przestępstwo, przy czym owa generalna klauzula derogacyjna nie dotyczy jedynie przepisów pozostawionych w mocy przez art. 4 bądź art. 5 przep. wpr. k.k.<sup>18</sup>. Zauważmy, że czyny zabronione zagrożone grzywną przekraczającą 5000 zł jako karą jedyną pod rządami k.k. z 1969 r. były, ponad wszelką wątpliwość, przestępstwami; zatem przepisy je statuujące dotyczą „przedmiotów” unormowanych w nowym kodeksie karnym. Z tego wynika, że te spośród rzeczonych przepisów, które wymieniono w art. 4 albo art. 5 przep. wpr. k.k., pozostaną w mocy, pozostałe zaś – zostaną uchylone mocą generalnej klauzuli zawartej w art. 3 przep. wpr. k.k. Jeżeli ustawodawca uznał, że pewne przepisy należy wymienić w art. 4 bądź art. 5 przep. wpr. k.k., to oznacza to, że gdyby ich tam nie wymieniono, objęłaby je klauzula derogacyjna z art. 3. przep. wpr. k.k. (w przeciwnym razie nie byłoby racjonalnego wytłumaczenia dla ustawowego zapisu o pozostawieniu tych przepisów w mocy). A skoro tak, to czyny zabronione pod groźbą grzywny przekraczającej 5000 zł jako kary jedynej, zawarte w utrzymywanych w mocy przepisach karnych, należą do kategorii przestępstw.

Przedstawiona wyżej argumentacja z istoty rzeczy nie może być obrócona „w przyszłość”, tj. dotyczyć nowo wprowadzanych przepisów statuujących czy-

ny zabronione, zagrożone sankcją prostą grzywny przekraczającej 5000 zł. Albo więc nie powinno się takich przepisów tworzyć, albo też należy tak ukształtować kryterium wyznaczające granicę pomiędzy występkami a wykroczeniami, ażeby obejmowało ono wszystkie sankcje proste z grzywną oznaczoną kwotowo. Co się stanie, jeżeli ani jeden, ani drugi z tych postulatów nie zostanie zrealizowany? Cóż, po prostu nie będzie żadnego kryterium normatywnego pozwalającego na rozstrzygnięcie, czy czyny zabronione zagrożone grzywną przekraczającą próg wskazany w art. 1 k.w. jako karą jedyną są występkami, czy też wykroczeniami. Wobec braku wszelkich wskazówek pozostałoby wtedy sięgnąć po następujące rozumowanie: Jeżeli czyny zabronione zagrożone grzywną przekraczającą 30 stawek dziennych są przestępstwami (art. 7 § 3 k.k.), a wysokość jednej stawki nie może przenosić 2000 zł (art. 33 § 3 k.k.), to należy przyjąć, że również czyny zabronione zagrożone grzywną przekraczającą 60 000 zł są przestępstwami. Albowiem żeby grzywna wymierzona w stawkach dziennych mogła dorównać dolegliwością grzywnie przekraczającej 60 000 zł, liczba stawek – niezależnie od wysokości jednej stawki – musi być wyższa niż 30<sup>19</sup>. Powie ktoś: nic argumentacji dość tu wiotka; prawda, ale lepsze to niż nic. A owo „nic” odnosiłoby się do czynów zabronionych pod groźbą takich grzywien kwotowych, które wprowadzicie przekraczają próg wskazany w art. 1 k.w., ale nie przenoszą 60 000 zł. Przedstawionemu rozumowaniu można jednakże postawić znacznie poważniejszy, bo jawnie dyskwalifikowany zarzut: że mianowicie jego podstawą jest analogia na nieko-

rzyć sprawcy. Wszelako kwestii, czy zarzut ten jest zasadny, nie chciałbym w tym miejscu definitywnie rozstrzygać.

7. Wcale nierzadko zdarza się tak, że zawarte w ustawach szczególnych przepisy wprowadzające sankcje z grzywną oznaczoną kwotowo nie określają minimum ustawowego zagrożenia<sup>20</sup>. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na to, że obecnie – po uchyleniu przepisów art. 36 § 1 i 2 k.k. z 1969 r.<sup>21</sup> – dolny próg ustawowego zagrożenia w sankcjach, o których mowa, jest równy... złotówce, w tym wypadku bynajmniej nie symbolicznej. Można mieć poważne wątpliwości, czy jest to rzeczywiście uświadomiona i zamierzona konsekwencja wymiany dotąd obowiązującego kodeksu na nowy. Tak czy inaczej należy jednak pamiętać, że wymierzenie sprawcy grzywny kwotowej w śmiesznie niskiej wysokości, choć we wskazanych wyżej wypadkach formalnie dopuszczalne, nieomal zawsze urągałoby społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a tym samym naruszało zasadę zawartą w art. 53 § 1 *in fine* k.k., nakazującą uwzględnienie przy wymiarze kary potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Toteż odwołując się przez analogię do przepisów art. 33 § 1 i 3 k.k. pożyteczne byłoby, jak się zdaje, przyjąć następującą dyrektywę prakseologiczną: wysokość grzywien kwotowych wymierzanych na podstawie przepisów ustaw szczególnych, które nie określają dolnego progu ustawowego zagrożenia, w zasadzie nie powinna być niższa niż 100 zł<sup>22</sup>. Należy postulować, aby odstępstwa od tak ujętej zasady były czymś zupełnie wyjątkowym.

8. Nowy kodeks karny statuuje nie znaną dotąd polskiemu ustawodawstwu



zasadę, że grzywny nie orzeka się, jeżeli dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniają przekonanie, że sprawca grzywny nie uiści i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji (art. 58 § 2 k.k.). Dodajmy od razu, że jest to pociągnięcie w pełni słuszne. Przecież wymierzając sprawcy grzywnę w takiej sytuacji z góry godzilibyśmy się na jedno z dwojga: albo na to, że wykonana zostanie kara zastępcza, co kolidowałoby z zasadami racjonalnej polityki karnej, albo na to, że grzywnę uiści za skazanego kto inny (np. członek rodziny), i to przeciw niemu obróci się związana z nią dolegliwość, co znów kłóciłoby się z osobistym charakterem kary kryminalnej<sup>23</sup>.

Skoro brak w ustawie odmiennego zastrzeżenia, a nie widać też innych racji przeciwnych, należy przyjąć, że omawiana zasada ma charakter bezwzględny, a także uniwersalny w tym sensie, że odnosi się do wszystkich podstaw orzekania grzywny – także tych zawartych w ustawach szczególnych<sup>24</sup> – obejmując wszelkie odmiany grzywny przewidziane w nowym kodeksie karnym<sup>25</sup>, tj. samoistne, kumulatywne oraz związane z instytucją warunkowego zawieszenia wykonania kary, i to bez względu na to, czy ich orzeczenie ma charakter fakultatywny („może orzec”) czy obligatoryjny („orzeka”). Dodajmy, że odstępianie od rzeczonyj zasady – jakkolwiek niepożądane – byłoby, rzecz jasna, możliwe w ustawie szczególnej, ale wymagałoby to zgodnie z art. 116 k.k. wyraźnego zastrzeżenia ustawodawcy. W każdym razie żaden spośród tych już istniejących przepisów karnych, które pozostaną w mocy po 1 września 1998 r. takiego wyraźnego wyłączenia stosowania zasa-

dy zawartej w art. 58 § 2 k.k. nie przewiduje.

W przepisach karnych ustaw szczególnych, które pozostaną w mocy po 1 września 1998 r. spotkać można przepisy przewidujące obowiązek orzeczenia wobec sprawcy grzywny – chodzi o tzw. sankcje kumulatywne, złożone z kary pozbawienia wolności i grzywny<sup>26</sup> (w k.k. z 1997 r. sankcje tego typu nie występują). Godzi się w związku z tym odnotować, że wraz z wejściem w życie art. 58 § 2 k.k. ów obowiązek stanie się obowiązkiem względnym, a tzw. grzywny obligatoryjne – grzywnami względnie obligatoryjnymi.

Rozumie się samo przez się, że o tym, czy szeroko pojmowany status materialny sprawcy dozwala na orzeczenie grzywny czy też nie (art. 58 § 2 k.k.), powinny decydować te same czynniki, które później – jeżeli odpowiedź na tak ujęte pytanie będzie twierdząca – wskażą wysokość stawki dziennej (art. 33 § 3 k.k.). W świetle tej konstatacji trudno wyjaśnić, dlaczego kręgi okoliczności wskazane w art. 58 § 2 k.k. oraz art. 33 § 3 k.k. nie są tożsame (wyczerpujące zawarte w tym pierwszym przepisie jest uboższe o „warunki osobiste i rodzinne sprawcy”). Zapewne jest to skutek przecoczenia legislacyjnego. Należałoby postulować usunięcia tej niespójności.

Jeżeli analiza statusu majątkowego sprawcy, dokonywana przez pryzmat wskazań określonych w art. 58 § 2 k.k., doprowadzi do wniosku, że nie uiści on grzywny i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji, sąd jest obowiązany z orzeczenia grzywny zrezygnować i sięgnąć po inny środek prawnokarnego oddziaływania; najczęściej będzie to zapewne kara ograniczenia wolności. Pe-

wien strukturalny problem ze stosowaniem zasady zawartej w omawianym przepisie pojawia się w przypadku sankcji prostych przewidujących grzywnę jako karę jedyną. Sankcje takie występują w niektórych ustawach szczególnych<sup>27</sup>. Co robić w sytuacji, w której dyrektywa określona w art. 58 § 2 k.k. wskazuje, że grzywny nie wolno orzec? Wszak wymierzenie kary innego rodzaju nie jest możliwe. Oczywiście, w praktyce – ze zrozumiałych względów – kłopoty tego typu mogą się pojawić przede wszystkim tam, gdzie dolny próg ustawowego zagrożenia grzywną jest dość wysoki (przykładowo 1000 czy 2500 zł w przypadku grzywien kwotowych<sup>28</sup>).

Założywszy, że do przestępstw zagrożonych sankcją prostą grzywny stosuje się przepis art. 59 k.k. – a można, myślę, zasadnie to przyjąć, choćby w oparciu o *argumentum a maiori ad minus* – mamy rozwiązanie w tych wszystkich przypadkach, w których są spełnione przesłanki zastosowania tego przepisu. Można wtedy mianowicie odstąpić od wymierzenia kary, orzekając jednocześnie środek karny<sup>29</sup>. Gorzej jest w sytuacjach, w których przesłanki zastosowania art. 59 k.k. nie są spełnione, tj. gdy społeczna szkodliwość czynu jest znaczna lub brak przekonania, że cele kary zostaną spełnione przez środek karny. Jeszcze pół biedy, jeżeli w danej sprawie istnieją podstawy do orzeczenia środka karnego (piszę „pół biedy”, bo nie zawsze orzeczenie samego tylko środka karnego może być wystarczającą reakcją na przestępstwo). Wówczas sąd przez wzgląd na zasadę wyrażoną w art. 58 § 2 k.k. jest wprawdzie obowiązany poniechać wymierzenia grzywny, ale może przynajmniej orzec środek karny.

Ale jeżeli nie będzie również podstaw do orzeczenia środka karnego? W takim wypadku nie orzec wobec sprawcy grzywny oznacza po prostu nie orzec wobec niego żadnego środka reakcji karnej. Owszem, gdyby wolno było przyjąć, że nieorzeczenie grzywny w związku z art. 58 § 2 k.k. jest szczególną odmianą instytucji odstąpienia od wymierzenia kary, wtedy zawsze można by orzec wobec sprawcy świadczenie pieniężne, choćby w symbolicznej wysokości (art. 49 k.k.). Założenia tego trudno jednak bronić. Wystarczy wskazać, że *ratio legis* instytucji zawartej w art. 58 § 2 k.k. oraz instytucji odstąpienia od wymierzenia kary jest zupełnie różne. To tylko konsekwencje stosowania tych instytucji w przypadku przestępstw zagrożonych grzywną jako karą jedyną będą podobne – i tu, i tu nie dojdzie do wymierzenia kary. Nic ponadto. A zatem zakres zastosowania art. 49 k.k. omawianej sytuacji nie obejmuje. Nie można też sięgnąć do tego przepisu powołując się na analogię, bo byłaby to analogia na niekorzyść sprawcy.

Skoro sankcje proste grzywny mogą przysparzać kłopotów w związku z zasadą wyrażoną w art. 58 § 2 k.k., należy ich unikać: nie wprowadzać nowych, a już istniejące co prędzej zastąpić innymi (np. sankcjami alternatywnymi, złożonymi z grzywny i ograniczenia wolności. To wniosek dla ustawodawcy.

9. Nowy kodeks karny wprowadza – nie znaną k.k. z 1969 r. – instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary grzywny. Wszelako dotyczy to jedynie „grzywien orzeczonych jako kara samoistna” (art. 69 § 1 k.k.). Może powstać wątpliwość, jak rozumieć ów zwrot, jako że żadne z postanowień k.k. z 1997 r. bliżej tego nie objaśnia. W je-

zyku prawnym zwrot „grzywna samoistna” (względnie zwroty mu równoważne) nie był chyba dotąd używany. Natomiast posługiwano się nim w języku prawniczym, gdzie najczęściej służył oznaczaniu grzywien orzekanych za dane przestępstwo jako jedyna kara zasadnicza (czyli „kara” według terminologii k.k. z 1997 r.)<sup>30</sup>. Nie ma, jak sądzę, powodu, aby od tego dotychczasowego, względnie utrwalonego rozumienia odstępować. Toteż interpretację, jakoby wyrażenie „grzywna orzekana jako kara samoistna” na tle art. 69 § 1 k.k. z 1997 r. obok grzywien orzekanych jako kara jedyna za dane przestępstwo oznaczać miało także grzywny orzekane obok kary pozbawienia wolności (kumulatywne)<sup>31</sup>, uważam za pozbawioną koniecznego uzasadnienia.

10. Artykuł 71 § 1 k.k. stanowi, że zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności, sąd może orzec grzywnę w wysokości odpowiednio do 180 albo 90 stawek dziennych, jeżeli jej wymierzenie na innej podstawie nie jest możliwe. Równocześnie § 2 tego artykułu wprowadza ważne, a nie występujące w k.k. z 1969 r. postanowienie, które podkreśla pełną akcesoryjność grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 k.k. wobec instytucji warunkowego zawieszenia<sup>32</sup>. A mianowicie postanowienie, że w razie zarządzenia wykonania kary pozbawienia lub ograniczenia wolności grzywna, o której mowa, nie podlega wykonaniu, a kara pozbawienia lub ograniczenia wolności ulega skróceniu o okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych z zaokrągleniem do pełnego dnia.

Pewne wątpliwości mogą powstać na tle art. 71 § 2 k.k. w związku z inter-

pretacją zwrotu „okres odpowiadający liczbie uiszczonych stawek dziennych”. Przepis ten nie precyzuje bowiem sposobu obliczania owego okresu, w szczególności nie podaje stosownego przelicznika (równoważnika). W takiej sytuacji trzeba, jak się wydaje, sięgnąć do innych przepisów kodeksu, które również dotyczą materii „przeliczania” dolegliwości związanej z jednym rodzajem kary na dolegliwość związaną z innym. Zarówno zaś konstrukcja art. 4 § 3 k.k., regulującego kwestię zamiany kary pozbawienia wolności na karę łagodniejszego rodzaju w związku ze zmianą ustawy, jak i konstrukcja art. 63 § 1 k.k., nakazującego zaliczanie na poczet orzeczonej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, oparte są o zasadę, że 1 dzień pozbawienia wolności jest równoważny 2 dniom ograniczenia wolności lub 2 stawkom dziennym grzywny. Tą też zasadą należy się kierować stosując art. 71 § 2 k.k. Oznacza to przeliczniki „2 stawkiienne grzywny – 1 dzień pozbawienia wolności” oraz „1 stawka dzienna grzywny – 1 dzień ograniczenia wolności”. Trzeba przy tym pamiętać o obowiązku zaokrąglenia okresu, o który zostanie skrócona kara pozbawienia lub ograniczenia wolności, do pełnego dnia. Przykładowo: to, że skazany uiszczył na poczet grzywny, o której mowa w art. 71 § 1 k.k., kwotę odpowiadającą 9 stawkom dziennym grzywny spowoduje skrócenie kary pozbawienia wolności o 5 dni; o tyle samo skróciłaby tę karę kwota odpowiadająca 10 stawkom dziennym grzywny, ale już kwota o grosz większa od tej – powodowałaby skrócenie o 6 dni.

11. Problemy i wątpliwości pojawiają się zapewne w związku z instytucją kary łącznej grzywny.

Przede wszystkim powstanie pytanie, czy łączyć grzywny wymierzane w systemie stawkowym z grzywnami wymierzonymi w systemie kwotowym. Naprzód zauważmy, że art. 85 k.k. zawiera bezwzględny nakaz łączenia kar „tego samego rodzaju” (a także „innych kar podlegających łączeniu”, co jednak dla niniejszej kwestii nie ma znaczenia). Postawione wyżej pytanie można tedy sprowadzić do innego pytania: czy grzywna orzekana w systemie kwotowym oraz grzywna orzekana w systemie stawkowym to kary tego samego rodzaju? A nie ma, jak sądzę, żadnych podstaw ku temu, ażeby twierdzić, że nie są to kary jednorodnej. Za tym, że są to kary tego samego rodzaju przemawia nie tylko analiza art. 32 k.k., gdzie w katalogu kar wymienia się po prostu grzywnę (bez jakiegokolwiek dalszej specyfikacji), ale również wzgląd na okoliczność, że istota grzywny – niezależnie do tego, czy wymierza się ją w systemie stawkowym czy kwotowym – zawsze sprowadza się do dolegliwości ekonomicznej, wyrażającej się w obowiązku uiszczenia określonej sumy pieniędzy.

Z powyższego wypływa wniosek, że grzywny wymierzone w systemie stawkowym należy łączyć z grzywnami wymierzonymi w systemie kwotowym. Ale jeśli łączyć, to jak? Niestety, kodeks nie zawiera w tym względzie żadnych dyrektyw. Mamy tu do czynienia z luką techniczną (konstrukcyjną). Postarajmy się lukę tę wypełnić.

To oczywiste, że aby w ogóle móc wymierzyć łączną karę grzywny na podstawie zbiegających się grzywien w stawkach oraz grzywien określonych kwotowo, należy naprzód owe zbiegające się grzywny sprowadzić do „wspól-

nego mianownika”. Przy czym rysują się dwie wzajem wykluczające się drogi do osiągnięcia tegoż: albo wyrażenie grzywien stawkowych w kwotach, albo kwotowych w stawkach. Pierwsze rozwiązanie wymaga przemnożenia liczby stawek przez wysokość jednej stawki, drugie natomiast – podzielenia kwoty, na jaką opiewa grzywna, przez przyjętą wysokość jednej stawki. To pierwsze rozwiązanie wydaje się lepsze. Jego wyższość nad drugim uwidacznia się zwłaszcza w wypadku łączenia grzywien w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego<sup>33</sup>.

Zauważmy bowiem, że także w tym wypadku zastosowanie pierwszego rozwiązania sprowadzałoby się wyłącznie do wykonania mnożenia, czyli pewnej operacji arytmetycznej. Przy czym byłaby to czynność czysto techniczna, bo oba czynniki mnożenia, a więc zarówno liczba stawek, jak i wysokość jednej stawki, w wypadku grzywny wymierzonej w systemie stawkowym będą zawsze dane w wyroku podlegającym połączeniu. Natomiast zastosowanie rozwiązania drugiego w tej samej sytuacji nie byłoby już tak proste, nie sprowadzałoby się jedynie do wykonania określonej operacji matematycznej. Przecież ażeby móc podzielić kwotę, na którą opiewa grzywna, przez wysokość jednej stawki, trzeba by naprzód... wartość stawki określić, bo z oczywistych względów w wyroku podlegającym łączeniu wartość ta nie będzie dana. A w związku z tym zaraz pojawiłyby się dwie niełatwe do rozstrzygnięcia kwestie. Jaki czas miałby być właściwy dla oceny statusu materialnego sprawcy<sup>34</sup>, czyli oceny, która stanowiłaby podstawę dla określenia wysokości stawki na potrzeby przeliczenia grzywny

kwotowej na stawkową – czas orzekania w sprawie zakończonej wydaniem wyroku podlegającego łączeniu, czy raczej czas orzekania w przedmiocie wyroku łącznego? I wątpliwość bardziej zasadnicza, niezależna od rozstrzygnięcia kwestii poprzedniej. Czy owo określanie wysokości stawki przez sąd prowadzący postępowanie w przedmiocie wyroku łącznego nie byłoby w istocie swego rodzaju uzupełnieniem wyroku podlegającego połączeniu, nie opartym na żadnej podstawie? (I to uzupełnieniem istotnym, bo wpływającym na jedną z dwu wielkości wyznaczających górną granicę wymiaru kary łącznej<sup>35</sup>). Te wątpliwości każą rozwiązanie drugie odrzucić.

A zatem wymierzając karę łączną na podstawie zbiegających się grzywien w stawkach oraz grzywien określonych kwotowo należy naprzód grzywny w stawkach przeliczyć na grzywny kwotowe, następnie zaś oznaczyć w kwocie wysokość grzywny łącznej. Z tego wniosek, że kara łączna z grzywien, o których mowa, będzie zawsze grzywną określoną kwotowo.

W niejednym wypadku trudną do rozstrzygnięcia będzie kwestia określenia górnej granicy wymiaru grzywny łącznej. Z pozoru sprawę załatwia przepis art. 86 § 1 k.k., z którego w interesującej nas sprawie wynika, że kara łączna grzywny nie może być wyższa od sumy grzywien podlegających łączeniu, ani też przekraczać 540 stawek dziennych (odmiennie uregulowany problem górnej granicy wymiaru kary łącznej grzywny określonej w art. 71 § 1 k.k. zostawmy na boku). Mówiąc inaczej, w konkretnym wypadku górną granicę wymiaru kary łącznej grzywny winna wskazać niższa z dwu wielkości: suma grzywien

podlegających łączeniu albo 540 stawek dziennych. Wszelako głębsze wejrzenie w omawiane zagadnienie wskazuje, że druga z tych wielkości w pewnych układach będzie instrumentem całkowicie niezdatnym, a mianowicie w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych kwotowo oraz łączenia takich grzywien z grzywnami określonymi w stawkach, a także w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych w stawkach, jeżeli wysokość choćby jednej z grzywien podlegających łączeniu przenosi 540 stawek. (Ostatni układ nie jest bynajmniej tylko teoretyczny, art. 309 k.k. stwarza podstawę do wymierzenia – w wypadku przestępstw w nim wymienionych – grzywny kumulatywnej w wysokości do 2000 stawek). W pierwszych dwóch układach liczba 540 stawek dziennych nie może wyznaczać górnej granicy kary łącznej grzywny z oczywistych względów strukturalnych: grzywna łączna ma tu być określona kwotowo<sup>36</sup>. W trzecim układzie liczba ta mogłaby wprawdzie teoretycznie wyznaczać górną granicę, o której mowa, bo nie ma tu żadnych strukturalnych przeszkód, niemniej jednak przyjęcie, że tak w istocie jest, prowadziłoby do absurdalnych wprost konsekwencji. Oto grzywna łączna byłaby niższa od jednej przynajmniej z grzywien wymierzonych z osobna za zbiegające się przestępstwa. A więc w interesie każdego skazanego za jakieś przestępstwo na grzywnę przekraczającą 540 stawek dziennych byłoby... skazanie na grzywnę za inne przestępstwo, czyli popełnienie następnego przestępstwa. Temu, kogo nie przekonałoby to odwołanie się do zdrowego rozsądku i mimo wszystko w układzie trzecim wskazywałby 540 stawek dziennych jako górną

granice wymiaru kary łącznej grzywny, argumentując, że przepis art. 86 § 1 k.k. trzeba interpretować literalnie, można by jeszcze wskazać, iż przecież z przepisu tego wynika wyraźnie także i to, że kara łączna... nie może być niższa od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa.

Czy zatem we wskazanych wyżej układach suma kar podlegających łączeniu jest jedyną wielkością, która limituje wymiar kary łącznej? Z jednej strony względna brzmienie art. 86 § 1 k.k. skłania do udzielenia odpowiedzi twierdzącej, z drugiej strony doprawdy trudno by rozszyfrować *ratio legis* takiego rozwiązania. Bo jakąż to racja miałaby leć u podstaw decyzji, ażeby w pewnych wypadkach górną granicę wymiaru kary łącznej grzywny wyznaczała suma kar podlegających łączeniu albo liczba 540 stawek dziennych, w zależności od tego, która z tych wielkości jest mniejsza, w innych zaś wypadkach – zawsze jedynie suma kar podlegających łączeniu? Jeżeli dodatkowo zważyć, że zarówno decyzja o tym, iż grzywny określone kwotowo nie zostaną całkowicie wyrugowane z przepisów karnych, jak i decyzja o tym, że górne granice grzywien kumulacyjnych za przestępstwa określone w art. 296 § 3, art. 297 § 1 oraz art. 299 k.k. zostaną podniesione z 360 do 2000 stawek zostały podjęte na ostatnim etapie prac legislacyjnych nad projektem kodeksu karnego, to uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że obecna redakcja art. 86 § 1 k.k. w interesującym nas tu zakresie jest wynikiem zwykłego przeoczenia. Zapewne najwyuczajniej przegapiono fakt, że owe dwie decyzje powinny znaleźć swe odzwierciedlenie w odpowiedniej zmianie art. 86 § 1 k.k. Nietrudno zauważyć, że gdyby

nie było grzywien określonych kwotowo oraz grzywny, o której mowa w art. 309 k.k., roztrząsany tu problem w ogóle by nie powstał. Po prostu przepis art. 86 § 1 k.k. koresponduje jedynie z tymi podstawami orzekania grzywny, w których górna granica wymiaru jest oznaczona w stawkach i nie przekracza liczby 540 stawek.

Trzeba podkreślić, że ślepe stosowanie się do litery art. 86 § 1 k.k. oznaczałoby całkowicie arbitralne i niezrozumiałe zróżnicowanie sytuacji skazanych: oto kara łączna orzekana na podstawie np. 6 grzywien po 2000 stawek każda byłaby limitowana jedynie przez sumę kar podlegających łączeniu, czyli liczbę 12 000 stawek, podczas gdy kara łączna z 6 grzywien po 360 stawek każda nie mogłaby przekroczyć liczby 540 stawek, czyli zaledwie jednej czwartej sumy kar podlegających łączeniu. Oczywista a niczym nie usprawiedliwiona nierówność! Aby jej uniknąć, proponuję w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych kwotowo oraz łączenia takich grzywien z grzywiami określonymi w stawkach, a także w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych w stawkach, jeżeli wysokość choćby jednej z grzywien podlegających łączeniu przenosi 540 stawek – stosować sposób oznaczania górnej granicy wymiaru kary łącznej grzywny oparty na następującym rozumowaniu:

Jakkolwiek nowy kodeks karny nie wprowadza rodzajowych granic kary grzywny, wolno chyba uznać liczbę 360 stawek dziennych za standardową górną granicę ustawowego zagrożenia grzywną (*arg. ex art. 33 § 1 k.k.*); standardową w odniesieniu do podstaw orzekania grzywny w systemie stawkowym, rzecz jasna. Zauważmy więc, że przepis art. 86

§ 1 k.k. dozwala w wypadku grzywny łącznej na przekroczenie owej standardowej granicy nie więcej niż o połowę. Gdyby teraz tę tak uchwyconą zależność między standardową górną granicą wymiaru grzywny a górną granicą wymiaru kary łącznej grzywny spróbować uogólnić, to otrzymalibyśmy następującą dyrektywę: kara łączna grzywny nie powinna być w żadnym razie wyższa od powiększonej o połowę górnej granicy wymiaru grzywny określonej w przepisach, na których podstawie orzeczono grzywny podlegające łączeniu. Zgodnie z ową dyrektywą, np. grzywna łączna z grzywien orzeczonych na podstawie art. 309 k.k. nie mogłaby być wyższa niż 3000 stawek dziennych. Nietrudno wszakże dostrzec, że dyrektywa, o której mowa, obejmuje jedynie te wypadki, w których wszystkie przepisy, na których podstawie orzeczono grzywny podlegające łączeniu przewidują jednakową górną granicę wymiaru. Co w takim razie z wypadkami, w których rzeczony przepisy przewidują różne górne granice wymiaru grzywny? Ażeby nasza dyrektywa mogła objąć i je, trzeba ją nieco zmodyfikować. A mianowicie nieprzekraczalną granicę kary łącznej grzywny związać z jednym tylko z przepisów, które wchodzi w grę. Z którym? Oczywiście z tym, który przewiduje najwyższą górną granicę wymiaru grzywny. Wybór za punkt odniesienia któregośkolwiek z pozostałych przepisów prowadziłyby do rozwiązań dysfunkcyjnych<sup>37</sup>. Możemy już teraz sformułować ostateczną i uniwersalną wersję dyrektywy, której poszukujemy: kara łączna grzywny nie powinna być w żadnym razie wyższa od powiększonej o połowę najwyższej z górnych granic wymiaru

grzywny określonych w przepisach, na których podstawie orzeczono grzywny podlegające łączeniu.

Konkludując, uważam, że w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych kwotowo oraz łączenia takich grzywien z grzywiami określonymi w stawkach, a także w wypadku łączenia wyłącznie grzywien określonych w stawkach, jeżeli wysokość choćby jednej z grzywien podlegających łączeniu przenosi 540 stawek – kara łączna grzywny musi spełniać zarazem dwa warunki: nie może być wyższa od sumy kar podlegających łączeniu (co wynika wprost z art. 86 § 1 k.k.) oraz nie może przenosić powiększonej o połowę najwyższej z górnych granic wymiaru grzywny określonych w przepisach, na których podstawie orzeczono grzywny podlegające łączeniu. Na ewentualny zarzut, że stawianie tego drugiego warunku nie znajduje żadnej podstawy w stosownych przepisach k.k. z 1997 r. i opiera się jedynie na tzw. wnioskowaniu prawniczym (z natury zawodnym), z góry odpowiadam: to wszystko prawda. Ale to wnioskovanie pozwala na uniknięcie negatywnych konsekwencji jawnie wadliwej redakcji art. 86 § 1 k.k., a równocześnie w każdym wypadku działa na korzyść sprawcy.

Pozostaje jeszcze rozstrzygnąć, w jaki sposób – dla wyznaczenia jednej z dwu nieprzekraczalnych granic wymiaru kary łącznej grzywny – porównywać pod względem wysokości górne granice grzywien określonych w stawkach z górnymi granicami grzywien określonych kwotowo. Myślę, że należy tu zastosować procedurę analogiczną do tej, jaką przyjęliśmy wcześniej dla łączenia takich grzywien, tzn. naprzód przemnożyć dwie wielkości: najwyższą liczbę stawek

dziennych, jaką można wymierzyć na podstawie danego przepisu oraz wartość jednej stawki, ustaloną przez sąd w związku z orzeczeniem wobec sprawy na podstawie rzezonego przepisu grzywny podlegającej łączeniu, a następnie kwotę uzyskaną w wyniku mnożenia porównać z kwotą wyznaczającą górną granicę wymiaru grzywny w przepisie, na którego podstawie orzeczono podlegającą łączeniu grzywnę określoną kwotowo.

12. Niniejszy artykuł nie jest i z oczywistych względów nie może być wyczerpującym omówieniem wszystkich problemów, z którymi przyjdzie się zmierzyć stosującym przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczące orzekania grzywny. Niektóre z tych problemów są dziś zapewne trudne do uchwycenia czy wręcz niedostrzegalne i wyjdą na jaw dopiero po 1 września 1998 r. w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553; dalej: „Nowy kodeks karny” „k.k.” z 1997 r. lub „k.k.”

<sup>2</sup> System stawkowy jako pierwsze wprowadziły do swego ustawodawstwa kraje skandynawskie.

<sup>3</sup> Por. szerzej J. Majewski: *Grzywna w projekcie nowego kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 1994, Nr 11–12, s. 87–89.

<sup>4</sup> Por. J. Jasiński: *O nowy kształt systemu środków karnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1990, Nr 1, s. 13; J. Majewski: op. cit., s. 87, 89–90.

<sup>5</sup> Ze względu na to, że status materialny *Igrekowskiego* jest dwukrotnie niższy od takiego statusu *Iksińskiego*.

<sup>6</sup> Dyrektyw „pierwszego etapu” należy szukać w rozdziale VI k.k. „Zasady wymiaru kary i środków karnych”, natomiast art. 33 § 3 znajduje się w rozdziale IV „Kary”.

<sup>7</sup> Można by np. utrzymywać, że wskazana wyżej niespójność między postanowieniami art. 33 § 3 i art. 53 § 3 k.k. to w istocie niespójność pozorna, gdyż przecież oczywistym jest, że w tym pierwszym przepisie chodzi tylko o takie warunki osobiste sprawcy, które mają wpływ na jego szeroko rozumiany status majątkowy, zaś w tym drugim o wszystkie inne, względnie o te spośród innych, które mogą mieć znaczenie w kontekście indywidualno-prewencyjnych celów kary. Wszelako ten argument kryje w sobie ukryte założenie, że istnieje jakieś – niezależne od treści art. 53 § 3 i art. 33 § 3 k.k. – kryterium normatywne pozwalające rozstrzygnąć, które z okoliczności mają wpływać na określenie liczby stawek dziennych grzywny, a które na określenie wysokości jednej stawki. Tymczasem to właśnie rzezone przepisy wyznaczają to kryterium!

<sup>8</sup> Nakazującymi identycznym zwrotom w obrębie danego aktu prawnego przydawać takie samo znaczenie.

<sup>9</sup> Na przykład poprzez wykreślenie terminu „warunki osobiste sprawcy” z treści art. 33 § 3 k.k.

<sup>10</sup> A. Spotowski: *Kara grzywny według systemu stawek dziennych w prawie karnym RFN*, „Nowe Prawo” 1982, Nr 3–4.

<sup>11</sup> Dz.U. Nr 88, poz. 554; dalej: „przepisy wprowadzające k.k.” albo „przep. wpr. k.k.”.

<sup>12</sup> Por. np. art. 171 ust. 1, 2 i 5 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 940); art. 37 ust. 1 i 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o listach zastawnych i bankach hipotecznych (Dz.U. Nr 140, poz. 941); art. 166–177 ustawy z 3 października 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz.U. Nr 118, poz. 754); art. 41 ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o pracowniczych funduszach emerytalnych (Dz.U. Nr 139, poz. 932).

<sup>13</sup> A także ustawą karną skarbową, na wypadek gdyby nie zdążono na czas z jej nowelizacją albo nie wprowadzono do niej owej specjalnej dyrektywy.

<sup>14</sup> Por. jednak poczynioną wyżej uwagę dotyczącą ustawy karnej skarbowej.



<sup>15</sup> Por. np. przepisy wymienione w art. 5 § 2 pkt 15 i 22 przep. wpr. k.k.

<sup>16</sup> Takie kryterium dawało zestawienie art. 1 k.w. oraz art. 5 § 3 k.k. z 1969 r.

<sup>17</sup> Pomijam w tym miejscu częściową niezgodność, jaka zachodzi między przepisami art. 7 § 3 k.k. z 1997 oraz art. 1 k.w. z 1971 r. w zakresie kary ograniczenia wolności. Należy się bowiem spodziewać, że przed 1 września 1998 r. zostanie ona usunięta poprzez odpowiednią zmianę tego drugiego przepisu. A nawet gdyby tak się nie stało, można będzie sobie z nią poradzić przy pomocy reguły kolizyjnej *lex superior derogat legi priori*.

<sup>18</sup> Por. art. 3 *in fine* przep. wpr. k.k.

<sup>19</sup>  $30 \times 2000 = 60\,000$

<sup>20</sup> Por. np. art. 38 ust. 1, art. 39 ust. 1, art. 41, art. 42 ust. 2, art. 43 ustawy z 29 czerwca 1995 r. o obligacjach (Dz.U. Nr 83, poz. 420 ze zm.); art. 81 ust. 1 ustawy z 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (Dz.U. Nr 102, poz. 475).

<sup>21</sup> Póki przepisy te obowiązywały, póty minimum zagrożenia w tych wypadkach wynosiło (ostatnio) 100 zł.

<sup>22</sup>  $10 \times 10 \text{ zł} = 100 \text{ zł}$ , gdzie liczba 10 – to jeżeli ustawa w konkretnym wypadku nie stanowi inaczej – najniższa liczba stawek (art. 33 § 1 k.k.), zaś kwota 10 zł – najniższa z możliwych wysokość jednej stawki (art. 33 § 3 k.k.).

<sup>23</sup> Por. K. Buchała: *System sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego*, (w:) *Problemy kodyfikacji prawa karnego*, red. S. Waltoś, Kraków 1993, s. 139–140; J. Majewski: op. cit., s. 90.

<sup>24</sup> Por. art. 116 k.k.

<sup>25</sup> W stosunku do grzywny w funkcji kary zastępczej taką samą zasadę wprowadza art. 65 § 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557).

<sup>26</sup> Por. np. art. 20 ust. 1 oraz art. 22 ust. 1 ustawy z 2 grudnia 1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy (Dz.U. Nr 127, poz. 584).

<sup>27</sup> Por. np. art. 25e–25g ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324 ze zm.).

<sup>28</sup> Takie dolne progi ustawowego zagrożenia mają sankcje zawarte np. w przepisach wskazanych w przypisie wyżej.

<sup>29</sup> Gwoli uzupełnienia warto dodać, że jeżeli nie ma w danym wypadku podstaw do orzeczenia innego środka karnego, zawsze możliwe jest sięgnięcie po świadczenie pieniężne. Nie powinno być obaw, że sprawca nie będzie w stanie odpowiedniej kwoty uiścić, ponieważ wysokość środka, o którym mowa, nie jest limitowana „od dołu”, i jeśli zachodzi taka potrzeba, może być po prostu symboliczna.

<sup>30</sup> Przeciwstawianie w obrębie kary grzywny grzywien samoistnych oraz tym orzekanych obok kary pozbawienia wolności jest charakterystyczne zarówno dla wypowiedzi doktryny: starszych oraz nowszych, jak i judykatury. Por. np. wypowiedzi W. Świdy, (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 186, teza 1) i Z. Cwiakalskiego, (w:) K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, A. Zoll: *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1994, s. 249, teza 1) oraz uzasadnienie uchwały SN z 11 września 1992 r. (OSNKW 1992, z. 11–12, poz. 82).

<sup>31</sup> M. Szewczyk: *Wymiar kary łącznej w projekcie kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 1995, Nr 9, s. 120 i in.

<sup>32</sup> Por. J. Majewski: op. cit., s. 85.

<sup>33</sup> Por. art. 569–577 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555).

<sup>34</sup> Por. art. 33 § 3 k.k.

<sup>35</sup> Chodzi o sumę kar podlegających łączeniu.

<sup>36</sup> Też, że karę łączną z grzywien określonych w stawkach oraz grzywien określonych kwotowo należy oznaczać w kwocie, nie w stawkach, starałem się dowieść wyżej.

<sup>37</sup> Załóżmy, że łączmy grzywny wymierzone na podstawie przepisów A oraz B, przy czym górna granica wymiaru grzywny przewidziana w A jest wyższa o więcej niż połowę od takiej granicy określonej w B, a zarazem grzywna orzeczona na podstawie A jest równa górnej granicy wymiaru przewidzianej w tym przepisie. Jeżeli w takiej sytuacji za punkt odniesienia dla górnej granicy wymiaru kary łącznej grzywny obralibyśmy nie górną granicę wymiaru grzywny przewidzianą w A, ale tę przewidzianą w B, to kara łączna grzywny musiałaby być niższa od grzywny orzeczonej na podstawie A. Taka konsekwencja jest nie do przyjęcia.